

# Słoń, SMOG

Słoń to Ragnar, magnat  
Hrabia Orłow z Karpat  
wciąż nikt z nas nie sprawdza  
co tam pochwo nagrasz  
jest słodko, prawda  
świeci słońko, trawka  
a ja nadal cuchnę siarką, tak jak oddech diabła

wokół korpo armia  
wierze w tych młodych kadetów  
pani w szkole też mówiła, żebym nie myślał samemu  
jak Perun ciskam gromem  
prosto w jej radiodbiornik  
naprzeciw pędzących owiec  
kroczymy z bandą ośmiornic

powiedz jak mam być spokojny  
jestem jedną z małych płotek  
trwają hybrydowe wojny  
spory nuklearnych potęg  
chodzi o gaz i ropę  
płyną strumienie krwi  
dzień w dzień masowa hekatomba  
jesteś tu armatnim mięsem

życie jest piękne  
ma różową kokardkę  
pamiętam typka z przedszkola  
ojciec katował go kablem  
czuję pogardę  
nie potrafię jego krzywd zapomnieć  
a stary chu\* do dziś wydziera ryj najgłośniej

ziomek, szczerze jest czasem mi przykro  
wydaje mi się że zdechniemy wszyscy lada dzień  
sam czasami błądzę między testa-samityzmem  
i jak w ataku paniki wciąż próbuję złapać tlen

to ten smog  
zabija nas śmiercionośny smog  
to ten smog  
zabija nas śmiercionośny smog  
to ten smog  
zabija nas śmiercionośny smog  
to ten smog  
zabija nas śmiercionośny smog

jak czołg pomału  
bujam się po terytorium wroga  
wciąż nie jadę po narzuconych przez ogół drogach  
czarna kapota  
przybył kat, śmiechy cichną  
Mutylator okalecza pełną kłamstw rzeczywistość

to ten smog!

oto dzieci miasta, ziomuś  
smród, opanowanie kenzo  
kamienice, blokowiska, blacha, asfalt i wille  
płuca czarne od smogu  
sztucznie pompowane mięso  
pewnie zdechnę jednocześnie na raka, zawał i wylew

żremy jak winyle

kryształ walony na klatce  
klefedron, xannax, enka plus tabletki na padaczkę  
mijam w centrum przyszłą matkę  
z twarzą szarą jak grób  
dziecko w brzuchu też ma fajnie gdy walą karton na pół  
mam mózg, oczy i serce  
a fakty są w chu\* potworne  
boje się że przyjdzie dzień, gdy przestanę czuć cokolwiek  
Kim dzong, rzuć już bombę, szkoda że nam ziom nie wyszło  
globalny reset  
apokalipsa, niech płonie wszystko

to nie hip-hop  
masz tu hałdę pleśni, śmierć, wojnę,  
rzeźnik Wojtek znów za majkiem  
pisze teksty greckim ogniem  
wierz mi ziomek, chce dobrze  
ale nie mogę wciąż przestać  
jestem jak pajak wchodzący do ust śpiącego dziecka

to ten smog  
zabija nas śmiercionośny smog  
to ten smog  
zabija nas śmiercionośny smog  
to ten smog  
zabija nas śmiercionośny smog  
to ten smog  
zabija nas śmiercionośny smog

jak ten czółg się  
bujam się po terytorium wroga  
wciąż nie jadę po narzuconych przez ogół drogach  
czarna kapota  
przybył kat, śmiechy cichną  
Mutylator okalecza pełną kłamstw rzeczywistość

to ten smog!